



Co Słychać

TYGODNIK, ZAWIERAJĄCY STRESZCZENIA KSIĄZEK I ARTYKUŁÓW DRUKOWANYCH W WYDAWNICTWACH BRYTYJSKICH, AMERYKANSKICH I EWENT. INNYCH --- WYDAWANY NA PODSTAWIE ZEZWOLENIA DOWODCY POLSKIEGO KORPUSU W SZKOCJI z 20/9.40.

N. 28. | VIII. 41. 6. D.

KSIEGARNIA POLSKA M.I. KOLIN
28. King Edward Str. - PERTH - Telefon 2442

poleca najnowsze wydawnictwa

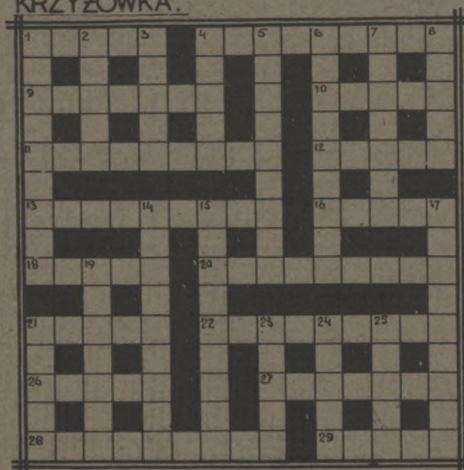
Ksawery Pruszyński	DROGA WIODŁA PRZEZ NARVIK	4/6
Otton Laskowski	JAN III. SOBIESKI	4/6
Bolesław Leitgeber	LONDYN - OBLCICZE I MASKA	4/6
Liddel Hart	OBRONA DYNAMICZNA	1/6
Lewitt - Him	POLISH PANORAMA	8/6
Sekcja Wojsk. Inst. Geograficznego	Zasadnicze Wiadomości z TOPOGRAFII	2/6
24 pocztówki -	WIDOKI Z POLSKI	4/6

BOGATY WYBÓR KSIĄZEK ANGIELSKICH O POLSCE
Katalogi wysyłamy odwrotnie na żądanie.

TRZEŚĆ NUMERU:

Krzyżówka - Sowiecka polityka naftowa - Nastroje włoskie 1940
Słownik techniczny - Kącik lekarski - Neutralność a niezawisłość
How do you do? Zapłata za wojnę - Brytyjska Afryka "achodnia -

KRZYŻÓWKA.



Znaczenie wyrazów:

WYRAZY POZIOME :

1. Pierwiastek; 4. Oszczerstwa; 9. Zespół silnikowy; 10. Punkt w testamencie; 11. Nazwa okrętu wojennego niemieckiego; 12. Bózek germański; 13. Tytuł; 16. Pieniądz wschodu /wspak/; 18. Użycie siły /wspak/; 20. Przydomek znanej postaci z wojen krzyżowych; 21. Metal; 22. Miasto w Polsce; 26. Pokarm biblijny /wspak/; 27. Dolegliwa choroba; 28. Inaczej biuletyn, za-wiadomienie...; 29. Rodzaj konia;

- WYRAZY PIONOWE: 1. Związek chemiczny; 2. Organ wewnętrzny; 3. Imię panującego współczesnego; 4. Wąż; 5. Ryby; 6. Postać z "Ogniem i Mieczem"; 7. Człowiek pobudliwy, impulsywny; 8. Wyposażenie sanitarne; 14. Zbiór przepisów; 15. Nazwa obywatela z sąsiedniego państwa; 17. Rzeka graniczna w Polsce; 19. Znanca roli i gospodarstw rolnych; 21. Zjawisko świetlne; 23. Karta; 24. Stroje liturgiczne /wspak/; 25. Naczynie;
/dalszy ciąg na str. 595/

SOWIECKA POLITYKA NAFTOWA.



Częste są głosy, zwłaszcza w pismach ekonomicznych, że napaść Hitlera na Sowiety była nieuchronną konsekwencją niemożności uzyskania rozstrzygnięcia wojny na zachodzie. Pakt z ZSSR zawarty w sierpniu 1939. nie dał Niemcom dostępu do surowców rosyjskich. Nie zaspokoił pragnienia paliwa. To pragnienie wzrasta z chwilą podbicia każdego dalszego kraju na kontynencie. I właśnie w poszukiwaniu paliwa Hitler ruszył szlakiem Napoleona. Jakie są możliwości produkcyjne ZSSR w zakresie ropy naftowej, podajemy poniżej, opierając się na wykorzystywanej przez nas kilkakrotnie nowej książce E.M.FRIEDWALDA "Ropa i Wojna". x/

/T.C.S./ Niemcy odnieśli pierwsze zwycięstwo jeszcze przed rozpoczęciem kroków wojennych, a to przez zawarcie paktu z Rosją Sowiecką w 1939. Pakt ten nie tylko zabezpieczył Hitlera przed wojną na dwóch frontach, lecz nadto umożliwił - tak przynajmniej sądzono - uniknięcie skutków blokady brytyjskiej przez uzyskanie rosyjskich surowców, a w szczególności rosyjskiej ropy naftowej. Przez długi czas rosyjska ropa była zmorem europejskich mężów stanu i ekonomistów. Dziś wiemy, że w praktyce Rzesza Niemiecka nie dostała ropy naftowej od ZSSR. Ale Sowiety mają ropę i mają jej dużo.

Rosyjska produkcja ropy naftowej wynosiła w r. 1913 8 milionów ton, w r. 1920. spadła do 3.6 milionów ton, w r. 1928. podniosła się do 12 milionów ton, w r. 1933. wynosiła ponad 21 milionów ton, a w r. 1939. osiągnęła 30 milionów ton. 9/10 rosyjskiej ropy naftowej dostarczają złoża kaukaskie, głównie z rejonu Baku nad morzem Kaspijskim $\frac{3}{4}$ całej produkcji/. Przez długi czas pola naftowe Baku były jedynymi eksploatowanymi w Rosji, a to dzięki ich dogodnemu położeniu geograficznemu i istnieniu dwóch rurociągów z Baku do Batum na morzem Czarnym. Do r. 1928. ropa naftowa była jednym z głównych produktów eksportowych Rosji Sowieckiej, za który używano z zagranicy środki finansowe niezbędne do szybkiej rozbudowy przemysłu krajowego; jasne jest, że rząd sowiecki skoncentrował wówczas swą uwagę na rejonie Baku, jako najdogodniej położonym z tego punktu widzenia. Inne kaukaskie pola naftowe, Grozny i Maikop /które obecnie dostarczają 15% produkcji rosyjskiej/, były eksploatowane dopiero

x/ "OIL AND THE WAR" by E.M.FRIEDWALD - patrz "Co sływać" nr 24, 25, 26, 27.

później. Obecnie te złoża naftowe są połączone rurociągiem z portem Tonapse nad morzem Czarnym. Dalsze pola naftowe, rozproszone po całym kraju, zostały odkryte w ciągu ostatnich 12 lat. Motywem pobudzającym do poszukiwań i eksploatacji tych nowych złóż naftowych była, z jednej strony, szybka motoryzacja rolnictwa i przemysłowienie, które zwiększały zapotrzebowanie na paliwo. Z drugiej strony grały rolę względy strategiczne, gdyż naftowy okręg Baku leży w miejscu stosunkowo łatwo dostępnym dla wroga.

Jedno z nowoodkrytych pól naftowych znajduje się w rejonie Wołga-Ural i Sowiety chcą uczynić z niego drugie co do wielkości pole po Baku. Najważniejszym w tym rejonie są złoża w Iszimabajewie. Produkcja z tych nowych pól naftowych w r. 1939. wyniosła 2 miliony ton. Trzecia "piatiletka" przewidywała na 1942. wydobycie 7 milionów ton z tych złóż. Sowietcy geologowie oceniają wielkość tych pokładów na nie mniej niż 156 milionów ton, może jednak aż 1.500 milionów ton. Reszta rosyjskiej produkcji naftowej, wynosząca w przybliżeniu 1.000.000 ton, pochodzi ze złóż w Emba i innych rozrzuconych po całym kraju. Obecnie ZSSR polega jednak całkowicie na eksploatacji złóż kaukaskich; rejon Wołga-Ural jest dopiero kwestią bliskiej przyszłości, inne zaś rejony mają drugorzędne i jedynie miejscowe znaczenie.

Rezerwy ropy naftowej posiadanej przez Rosję, t. zn. tej ropy, która znajduje się jeszcze w ziemi, obliczają na około 6.000.000.000 ton a więc więcej niż zapasy USA. Dzięki temu Rosja ma wielkie możliwości znacznego zwiększenia swej produkcji. W związku z tym należy zastanowić się nad dwoma pytaniami: 1-o jak szybko może postępować wzrost rosyjskiej eksploatacji złóż naftowych, 2-o czy wzrost produkcji prześcignie wzrost konsumpcji, a jeśli tak, to jaka będzie nadwyżka produkcji nad konsumpcją? W odpowiedzi na pierwsze pytanie należy przypuszczać, że wzrost produkcji będzie prawdopodobnie postępował w tym tempie jak dotychczas. W każdym razie możemy uważać, że tak właśnie będzie, chociaż **dane ogłoszone za pierwszych 11 miesięcy 1940. nie wykazują wzrostu wydobycia w 1939., pomimo, że ustalony plan nowej "piatiletki" przewiduje na r. 1942 wydobycie 48.500.000 ton ropy naftowej.** Nie można zapominać o tym, że wzrost produkcji ropy naftowej pociąga za sobą nie tylko konieczność większego jej wydobycia ze złóż, lecz także konieczność rozbudowy przemysłu rafineryjnego. Obecnie prawie cała rosyjska surowa ropa naftowa jest rafinowana w 19 centrach, posiadających zdolność przetworczą 52.000.000 ton rocznie i zdolnych poddać procesowi "Krakingu" 9.000.000 ton. Same rafinerie Baku i Batum rafinują 19.000.000 ton ropy naftowej, rafinerie w Grozny 7.500.000 ton. Pozostałe rafinerie są rozrzucone po całym kraju: w Tonapse, Saratowie,

Ufa, Orsku, Iszembajewie i t.d. i posiadają mniejsze znaczenie. Obowiązujący obecnie plan nowej "piatiletki" przewiduje wzrost zdolności rafineryjnych w r. 1942 do 47.000.000 ton rocznie, lecz brak tu znów jakichkolwiek danych o dokonanym już wzroście w tym kierunku.

Udzielenie dokładnej odpowiedzi na drupie pytanie przedstawia duże trudności. Brak jest bowiem dokładnych danych odnośnie rosyjskiej konsumpcji ropy naftowej. Konsumpcja ta oceniana była przez niektórych ekspertów na 24.000.000 ton rocznie, jednakże wyniki ich badań nie mają żadnego praktycznego znaczenia, bo są prosto rozwiązaniem "kami-główki". Do lepszych wyników można dojść przez badanie danych, dotyczących rosyjskiego eksportu ropy naftowej. W 1932. eksport rosyjski osiągnął 6.200.000 ton, lecz od tego czasu stale spadał, aż w r. 1939 wyniósł zaledwie 500.000 ton. Stąd też nasuwa się logiczny wniosek, że w rzeczywistości Rosja Sowiecka konsumuje niemal całą swą produkcję. ZSSR potrzebuje ropy naftowej dla transportów wewnętrznych, dla statków rzecznych i dla wielkiej ilości lokomotyw kolejowych; potrzebuje ropy dla rolnictwa, bo bolszewizacja gospodarki rolniej zredukowała liczbę koni w rolnictwie więcej niż o połowę stanu posiadania w r. 1916, a wzmogła liczbę traktorów do olbrzymich rozmiarów; potrzebuje ropy dla celów oświetleniowych, ponieważ w praktyce nafta jest jedynym środkiem oświetleniowym ludności wiejskiej; potrzebuje ropy dla rozrastającego się przemysłu; potrzebuje ropy dla swego wojska które jest w wysokim stopniu zmotoryzowane i zmechanizowane a na koniec potrzebuje zapasów ropy na wypadek wojny.

Widoczne jest z tego, że ropa naftowa w Rosji jest artykułem pierwszej potrzeby, w żadnej mierze nie jest artykułem luksusowym, którego spożycie mogłoby ulec zmniejszeniu na skutek zaprowadzenia ograniczeń, jak np. w W. Brytanii, gdzie w czasach pokojowych duże ilości ropy zużywane były przez prywatne samochody. Można by utrzymywać, że Rosja mogłaby zwolnić duże ilości ropy każdego roku, zaprzestając magazynowania jej. Dochodzi ono do 15.000.000 ton, liczby raczej bardzo dużej w porównaniu z europejskimi normami i dlatego wydawałoby się rozsądnym liczenie się z możliwością wprowadzenia przez Rosję ograniczeń w tym kierunku. Jednakże w rzeczywistości byłoby najnierozsądniejszą rzeczą przewidywać jakiegokolwiek zarządzenia tego rodzaju. Właśnie dlatego, że ropa jest artykułem tak niezbędnym dla życia Rosji, musi ona posiadać wielkie jej zapasy. Musi posiadać je także z uwagi na wielki obszar swego terytorium i trudności komunikacyjne nie mówiąc już o wojnie być może na dwa fronty. Można więc z całą pewnością utrzymywać, że przy obecnym stanie produkcji, Rosja nie może zaoszczędzić poważniejszych ilości ropy

naftowej, które mogłyby być eksportowane do Niemiec lub gdziekolwiek indziej. Lecz co z projektowanym wzrostem produkcji o 18.000.000 ton? Da to z pewnością nadwyżkę, która będzie mogła być eksportowana? Nie! Ubiegłe lata wskazują wyraźnie na to, że zapotrzebowanie Rosji na ropę wzrasta znacznie szybciej aniżeli jej produkcja, bo sowieckie uprzemysławianie i motoryzacja postępują szybko naprzód i prawdopodobnie znacznie szybciej niż kiedykolwiek.

NASTROJE WŁOSKIE 1940.

Nastroje włoskie w okresie bezpośrednio poprzedzającym przystąpienie Mussoliniego do wojny, charakteryzuje doskonale znany dziennikarz włoski, członek partii faszystowskiej i długoletni korespondent półurzędowego "Giornale d'Italia" w Londynie, C.M. FRANZERO w niedawno wydanej książce pt. "INSIDE ITALY". Podajemy streszczenie rozdziału, w którym opowiada co widział po przyjeździe do Włoch na wiosnę 1940.^{x/}



T.C.S./
 Moja podróż przez główne miasta Włoch w piękne dni na przekrobie kwietnia i maja, pełne radosnej wiosny, była najbardziej zniechęcającą w moim życiu. Rozmawiałem z ludźmi interesu, z dziennikarzami, z politykami. Wszędzie ten sam dokuczliwy strach przed nieuniknionym, które ma przyjść, które przyjść musi. Turyn - niegdyś wytworne i ożywione miasto przemysłowe, teraz zredukowane do roli drugorzędnego miasta prowincjonalnego, umarłe dla całego świata za wyjątkiem fabryk Fiata - i to tylko dlatego, że ludność Piemontu nie chciała być powolną ofiarą wodzów faszystowskich. Jeden handlowiec powiedział mi: "Kraj jest zrujnowany nawet przed przystąpieniem do wojny, zrujnowany ekonomicznie i duchowo. Jeśli Mussolini chce przystąpić do wojny, niech to zrobi! to jedyny sposób uwolnienia się od niego i od nich wszystkich."

W Rzymie starałem się niezwłocznie o wizy powrotne. W Ambasadzie Francuskiej powiedział mi Attaché prasowy: "Zrobię wszystko, by uzyskać pan zaraz wizę. Niech pan będzie tu jak najkrócej. Znam Pańskie korespondencje z Londynu, pisane w ciągu miesięcy wojennych. Pan był bardzo odważny.

x/ patrz nr 27 "Co sływać" - "WE WŁOSZECH"

PIPE	rura, przewód	POWER	moc
PISTON	tłok	POWER AMPLIFIER	wzmacniacz mocy /radio/
PISTON RING	pierścieni tłokowy	POWER UNIT	źródło mocy /napędu/
PITCH	podziakka, CIRCULAR	PRESS	pracysk
PITCH CIRCLE	PITCH podziakka kołowa	PRESSING	prasowanie
PITCH DIAMETER	koło podziakowe	PRESSURE	ciśnienie
PIVOT	średnica podziakowa	PRESSURE ANGLE	kąt przyporu
PLANE	czop, umocować obrotowo	PRESSPIN	preszpan
PLANE PLATE	poziom, płaszczyzna	PRIME	początek, zastrzyk
PLANE STRIP	strug./hebel/	PRIME MOVER	źródło napędu
PLANETARY PINION	satelit	PROPELLER SHAFT	wał napędowy, kardanowy
PLANETARY GEARING	przekładnia planetarna	PROUD RIVET	nit wystający z zuży- tych okładzin szceg- hamulca, okładzin oier- nych sprzeżła
PLANING MACHINE	larkta/	PULLER	ściągacz
PLATE	plyta, blacha	PULLEY	koło pasowe
PLATE DRILL JIG	plyta wiertnicza	PUMP	pompa
PLAY	luz, gra	PUNCH	wybijak
PLIERS	czółki, szczytce	PUSH ROD	popychacz
PLUG	wtyczka telefoniczna		
PLUG	kerok, DRAIN PLUG korek		
	spustowy, HEATER PLUG		
	świeca nagrzewająca w		
	silniku wysokoprężnym,		
	SPARKING PLUG świeca w		
	silniku benzynowym		
PLUG GAGE	sprawdzian tłoczkowy		
PLUG TAP	gwintownik wtórny		
PLUMBER	blacharz		
PLUMBER	murnik, tłok		
PLYWOOD	ściełka		
PNEUMATIC	pneumatyczny		
POINT	ostrze, szpic, punkt		
POLISH	politura, nadawać połysk		
PORTION	część		
POTENTIAL ENERGY	energia potencjalna		
POTENTIOMETER	potencjometr		
POUND	siłót, lb. funt /1 lb. = 453,6 gr./		

SŁOWNIK TECHNICZNY.

RACE	piersiścien koźyska kulkowego lub rolkowego. Ambalowanie silnika.
RACK	zębataka
RADIAL ENGINE	patrz ENGINE
RADIATOR	chłodnica
RADIAN	radian
RADIUS /1. mm. RADI/	promień
RADIUS OF CURVATURE	promień krzywizny
RAISED HEAD	kep stożkowo wypukły śruby lub nit
RANGE	zasieg
RATCHET	koło zapadkowe z ząpką
RATE	szybkość
RATIO	stosunek przekładni, redukcja, COMPRESSION RATIO stosunek sprężania
RAW MATERIAL	surowiec
REACTION	reakcja
REAMER	rozwiertak, CHUCKING REAMER rozw. trzpieniowy, FINISHING REAMER rozw. wykańczający, ROUGHING REAMER rozw. zgrubny, SHELL REAMER rozw. nasadkowy, TAPER PINS REAMER rozw. dla kółków stożkowych uchwyty do obsadzenia ręcznego rozwiertaka
REAMER WRENCH	tyk
REAR AXLE	tylna oś /most/
REBORING CYLINDERS	przeszlifowanie cylindrów
PACKING	pakunek, szczelnio do łożawka
PADLOCK	kłódka
PAINT	farba
PAINTING	malowanie
PAIR OF COMPASSES	cyrkiel
PARAFFINE	parafina, nafta
PATH	ścieżka, droga /mecz./, obieg
PATH OF CONTACT	linia przyporu
PATTERN	model
PAYMENT	bruk
PAVED ROAD	brukowana droga
PAWL	zapadka
PEDAL	pedał
PEG	kołek, czop
PENDULUM	wahadło
PETROL	benzyna
PETROLIUM	nafta
PETROL FEED	dopływ benzyny
PHONE	podskutek, mlejsoe na słuchawkę
PHOSPHOR-BRONZE	brąz fosforowy
PHOSPHORUS	fosfor
PIG-IRON	surowka
PILE	bateria elektryczna
PIN	kołek, boleć, COLLIER PIN zawleczka, GUDGEON PIN sworzni tłokowy, LODGATING PIN kołek ustalający, SPLIT PIN zawleczka, TAPER PIN kołek stożkowy ustalający
PINCHERS	obocznik, szczypce
PINCH BOLT	śruba zaciskająca
PINION	koło zębate młajęca
PINKING	stukanie silnika spowodowane wczesnym zapłonem

Lecz byłoby nonsensem być zbyt odważnym. Berlin postawił przy pana nazwisku czarny krzyżyk - a atmosfera w Rzymie staje się coraz bardziej berlińska. Niech Pan zatrzyma się tu tylko tyle, by zachować wszelkie pozory, niech pan złoży tylko najniezbędniejsze wizyty. I niech pan jaknajmniej rozmawia - jeśli mi wolno radzić panu - niech pan nie rozmawia, niech pan nie wypowiada swego zdania - to może być bardzo niebezpieczne!" - "Mój Boże - odpowiedziałem - pan mnie zadziwia. Czy pan wie, że na północy kraju ludzie rozmawiają otwarcie i głośno wypowiadają się przeciwko wojnie". Francuski dyplomata machnął ręką: "Wiem, lecz to jest na północy, w Rzymie jest inaczej" - i zniżając głos: "przedwczoraj pański przyjaciel z "Giornale d'Italia" został aresztowany za wypowiadanie poglądów antyniemieckich. Widzi pan teraz, co mam na myśli. I niech pan więcej nie przychodzi, ani do Ambasady Francuskiej, ani do Brytyjskiej. Nie byłoby to rozsądne".

Ponieważ do wizy francuskiej potrzeba było pięciu fotografii, poszedłem więc do fotografa. Fotograf ten robił kokosowe interesy na fotografiach do podań Włochów i innych ludzi, którzy chcieli wracać do swych domów we Francji. Gdy znalazłem się przed aparatem fotograficznym, przypomniałem sobie, że mam w butonierce odznakę faszystowską, którą mechanicznie wetknąłem przekraczając granicę włoską. Przyszło mi na myśl, że nie będzie to zbyt taktowne dać Francuzom fotografię, na których jestem z odznaką partii faszystowskiej. Podniosłem rękę do klapy marynarki, by zdjąć tę odznakę - i w tejże samej chwili spostrzegłem zmarszczoną twarz fotografa. Ręka mi opadła - rozsądniej było nie zdejmować odznaki.

Tegoż dnia przed rozpoczęciem oficjalnych wizyt byłem u mego dobrego przyjaciela. Powtarzał mi on to samo, co mi mówił w Ambasadzie Francuskiej: "Powinieneś widzieć jaknajmniej ludzi. Składaj wizyty o tej porze, gdy jesteś pewien, że nie zastaniesz szefa w biurze, wyrażaj sekretarzom swój wielki żal, że go nie zastajesz i że nie będziesz miał możliwości widzieć go z powodu swego krótkiego pobytu w Rzymie. W żadnym wypadku nie próbuj się tłumaczyć nikomu, dlaczego Włochy nie powinny przystąpić do wojny po stronie Niemiec. Byłoby to bardzo niebezpieczne. I nie ufaj Gaydzie". Zastosowałem się do rady przyjaciela i składałem bilety wizytowe, przychodząc w parę chwil po wyjściu z biura ludzi, których ostrożniej było nie widzieć. Po południu miałem długą rozmowę z Gaydą. Uprzejmy dr Gayda był tym razem więcej powściągliwy, niż zwykle. Może oczekiwał, bym zahaczył o interesujący go temat - lecz ja ograniczałem się do mówienia o sprawie wydania jego książki po angielsku. Wreszcie sam Gayda zaczął: "Wiem jak męczące jest dla tak znanego korespondenta politycznego, jakim jest pan" /spojrzałem na niego podejrzliwie; sie-

dzieliśmy na dużej kanapie, obok siebie, co umożliwiło mi unikanie patrzenia w oczy/ "ograniczenie się w sprawozdaniach jedynie do faktów bez ich naświetlania, lecz muszą pana prosić o powstrzymanie się na przyszłość od wyrażania jakichkolwiek opinii". "Nawet jeśli jest to sprawozdanie z wypowiedzianych do mnie opinii?" - "Jeśli te opinie popierają punkt widzenia Anglików, to jest pana obowiązkiem podać je i dowieść całej jego błędności i fałszywości". "Ale tego rodzaju korespondencje londyńskie można zupełnie dobrze pisać w Rzymie!" - "Pana korespondencje często zmuszają mnie do robienia tego. Dr Goebbels wielokrotnie protestował za pośrednictwem Ambasady Niemieckiej przeciwko Pana sprawozdaniom, a powołując się na stenogramy z obcojęzycznych audycji radiostacji londyńskiej zarzucał, że "Giornale d'Italia" wypowiada odmienne zdania Pana ustami z Londynu a przezemnie w Rzymie." - "Ale przecież Duce nie wypowiedział jeszcze wojny - czy może już ją wypowiedział?" - "Duce zapowiedział osobiście naczelnym redaktorem pism, że Włochy są już potencjalnie w stanie wojny." - "Czy pan wie, że wszędzie we Włoszech słyszałem ludzi wypowiadających się przeciwko wojnie?" - "We Włoszech jeden głos ma tylko znaczenie, to głos Duce". Przytaknąłem mu jak echo.

Rozmowa się nie kleiła. Wiedziałem, że Gayda chciał coś więcej usłyszeć, lecz nie miał ochoty stawiać pytań. On zaś zdawał sobie sprawę, iż jego "instrukcje" nie przynoszą mi w moich oczach zaszczytu. Bo dr Gayda, człowiek, którego prasa zagraniczna przeważa "ustami Mussoliniego", nie jest tym wcale. Nie jest nawet dobrze notowany w rejestrach partii faszystowskiej. Jest pro prostu człowiekiem zawiedzionym. Po grzesnościowych zdaniach, czy byłem już w Piemontcie ? /my obaj pochodzimy z krzepkiego, trzeźwo myślącego, stanowczego Piemonttu/, czy długo będę w Rzymie? nareszcie zadał mi pytanie - co Anglicy myślą rzeczywiście o Włoszech ? Czyżem wielką potrzebę wyjawienia swych myśli i uczuć, zaproponowania mi byśmy obaj postarali się zapobiec tej niepotrzebnej wojnie, uczynić Mussoliniego jeszcze raz człowiekiem kochanym przez naród włoski i szanowanym przez cały świat ? Mogłbym powiedzieć jemu, albo lepiej ministrowi Ciano, czy nawet samemu Duce, coś o wielkiem znaczeniu, coś czego nie można powierzyć zwykłej procedurze dyplomatycznej... Ale przypomniały mi się słowa przyjaciela: "Nie ufaj Gaydzie". Zamiast tego, powiedziałem tylko, że w Londynie byłiby bardzo skłonni do zawarcia rozumnego, jasnego i natchniasowego porozumienia. Rozmówca mój aż podskoczył na kanapie: "Co oni proponują?" - Pohanowałem się znowu, wymijając odparłem, że to tylko opowiadania a nie oficjalne propozycje. Zacząłem się żegnać. Gayda uprzejmie odwiózł mnie swoim samochodem do hotelu. Ale ponieważ prowadziłem szofer mówiliśmy o rzeczach obojętnych. W Rzymie nikt już nikomu nie ufał.

DZIENNIK ŻOŁNIERZA

ADRES:

P/25

 Prenumerata: 6^d tygodniowo

 GPO.PERTH

KĄCIK LEKARSKI.



Dr E. M.

Drukujemy w dalszym ciągu rozpoczęte przez nas poprzednio wydawanie poradnika pierwszej pomocy w nagłych wypadkach /patrz nr 21, 24, 25, 27/.

W pewnych wypadkach, chcąc uzyskać odporność, wprowadzamy do organizmu zarazki żywe, ale osłabione pasażem przez zwierzęta, lub odpowiednie środki chemiczne. Tak zapobiegamy ospie szczepiąc zarazkiem żywym, wywołującym nieznaczny tylko odczyn miejscowy /krosta ospowa/ i ogólny - ale całkowicie zdolny do wywołania odporności przeciwospowej. W jeszcze innych wypadkach /uodpornienie przeciw błonicy a ostatnio przeciw tężcowi/ wprost wstrzykujemy niewielki ilości odpowiednio spreparowanego jadu bakteryjnego. Jak Czytelnik zapewne spostrzeżęł we wszystkich wymienionych rodzajach uodpornienia brak udziału organizmu człowieka - wytwarzając przeciwjady. Środki użyte do tego celu nazywają się szczepionkami /angielskie: vaccines/, a zabieg się szczepieniem /po angielsku: vaccination, lub inoculation/.

Jady błonicy /dyfterii/ wstrzyknięte do organizmu człowieka powodują wytworzenie się przeciwjadów i nagromadzenie ich w krwi. To samo dzieje się w organizmach nadających się do tego celu zwierząt /koni, wołów, baranów etc./.

Krew ich zawiera po pewnym czasie znaczną ilość przeciwjadów błonicych - i jeśli dokonać krwioupuści z wielkich żył zwierzęcia w warunkach wyłączonej zakażenia tej krwi, a potem oddzielić części stałe krwi - to część płynna, zwana surowicą /serum/ odpowiednio oczyszczona i stężona zawiera prawie że czyste przeciwjady błonicy. Jeśli wydarzy się wypadek zachorowania na błonicy - organizm nie zdąży wytworzyć szybko przeciwjadów - wówczas wstrzykujemy pewną ilość surowicy błonicy, ratując życie, małego zazwyczaj pacjenta. Dostarczone gotowe przeciwjady błonicy zubożają niżej następstwa zakażenia. Tak uratowano już życie milionów dzieci. Surowica w tym wypadku była lekkiem, wywołującym uodpornienie bierne, bowiem organizm dziecka nie uczestniczył w wytworzeniu go. Zwierzę było czynnie uodpornione, a dziecko doświadczyło dobrodziejstw tego uodpornienia. Leczenie surowicą skuteczne jest w błonicy, tężcu, zatruciu jadem kiełbasianym i czerwonce bakteryjnej. Niestety, nie potrafimy wytworzyć surowic leczniczych dla wszystkich chorób zakaźnych. Na przeszkodzie stoją, bądź to właściwości zarazka, bądź to nasza niedostateczna wiedza w tej dziedzinie. Teraz nasuwa się pytanie w stosunku do szczepionek: "Czy szczepienia bezwzględnie chronią przed chorobą?" Niestety, nie. Szczepionka tylko wtedy może być sku-

teczna jeśli tkanki organizmu są zdolne do pracy we właściwym kierunku. Organizm może być zbyt przemęczony, czy wyczerpany, aby czynnie odpowiedzieć na podany bodziec. To nam właśnie tłumaczy, dlaczego niektórzy ludzie mimo szczepienia zapadają niekiedy na choroby zakaźne, przeciw którym zdawałoby się powinni być uodpornieni. Doświadczenia ze szczepieniami przeciw durowi brzusznemu wykazały, że jeśli nawet osobnik szczepiony zachorował, to przebieg choroby jest znacznie łagodniejszy, powikłania rzadsze, a wypadki śmiertelne należą do wyjątkowych.

NEUTRALNOŚĆ A NIEZAWISŁOŚĆ.

Wojna obecna wprowadziła zamęt w pojęciach. Nasze zdawna uświęcone tradycyjne określenie neutralności zostało zaraz w pierwszych miesiącach wojny zastąpione ukutym przez Mussoliniego terminem nie-uczestnictwa w wojnie /non-belligerence/. Było to poprostu zajęcie pozycji wyczekiwania, z której Włochy stosunkowo szybko, bo po ośmiu miesiącach, weszły do wojny po stronie Rzeszy. Prawo narodów nakładało na państwa neutralne szereg obowiązków, nie zawsze łatwych do wykonania. Ale dzisiejsza neutralność nie pokrywa się z neutralnością z przed lat dwudziestu pięciu. Neutralne Stany Zjednoczone ustami swych rządzących mężów stami, wypowiadają się zdecydowanie po stronie Sprzymierzonych, neutralna Szwecja pozwala na przemarsz wojsk niemieckich. Trudno się w tym wyznać. Próbę ujęcia obecnego położenia pozostałych jeszcze niedobitków tradycyjnej neutralności, stanowi artykuł poniższy, który streszczamy wg tygodnika "THE ECONOMIST". x/



W dwudziestym trzecim miesiącu wojny Szwecja jest nadal neutralna. I - napozór przynajmniej - korzysta ze swobody działania. Pozostałe państwa skandynawskie, które wraz ze Szwecją tak uroczyście oświadczały swą absolutną neutralność we wrześniu 1939. już są obecnie w orbicie wojny. Dania została bez walki okupowana, Norwegia po zwycięskiej dla Niemców kampanii, Finlandia przeszła wojnę z Rosją a ostatnio stała się bazą niemieckiego wypadu na ZSRR. A Szwecja

x/ NEUTRAL & DEPENDENT - THE ECONOMIST Nr 5106, 5/VII.41.

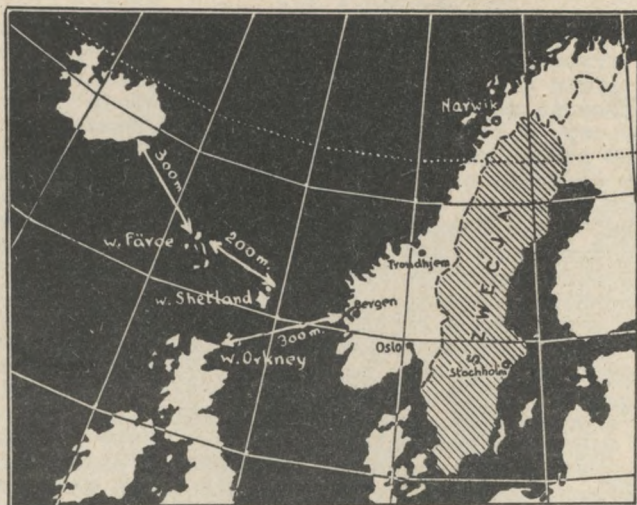
dom zewsząd otoczonym zamętem zawieruchy wojennej wydać się może, że żyją na innej planecie.

Wojna nie pochłonięła jeszcze Szwecji. Najlepszym wykładnikiem swobody jakiegoś kraju jest jego prasa. Oto do dziś dnia gazety szwedzkie komentują obiektywnie i bezstronnie wydarzenia światowe a nawet, jak HANDELSTIDNINGEN stają wyraźnie na stanowisku pro-brytyjskim. Nacisk wywierany w drodze dyplomatycznej przez Rzeszę nie doprowadził do zamierzonego celu, do ograniczenia swobody pracy, a przeciwnie wywołał manifestacje życzliwości dla sprawy sprzymierzonych.

Nie zrezygnowała też Szwecja ze swego demokratycznego ustroju. We wrześniu 1940. kończyła się kadencja parlamentu i pomimo wielu głosów doradzających przedłużenie mandatów na okres trwania wojny światowej premier Hanson przeprowadził nowe wybory, w których większość socjal-demokratyczna uzyskała 19 nowych mandatów a polityka ścisłej neutralności zyskała poparcie całego społeczeństwa. Tę niezależność zawdzięcza Szwecja w znacznej mierze swemu położeniu geograficznemu. O ile bowiem ze wschodu Finlandia stanowiła dla Niemiec wymarzoną bazę dla oskrzydającego manewru przeciwko ZSSR a na zachodzie Norwegia była nieocenioną podstawą operacyjną dla działania niemieckiego lotnictwa i łodzi podwodnych przeciwko W. Brytanii, to położona pomiędzy tymi krajami Szwecja była stosunkowo mało interesująca pod względem strategicznym. Ale samo położenie geograficzne nie byłoby może wystarczycie. Dopomogły Szwedom jeszcze czynniki polityczne i militarne. Żadna ze stron walczących nie chciała tracić w Szwecji neutralnego sąsiada. Gdyby podczas wojny z Rosją, Finlandia wcześniej apelowała o pomoc aliancką, wówczas Sprzymierzeni byłiby stanęli wobec konieczności przejścia przez ziemie szwedzkie, gdyby skolei opór norweski rozwinął się być na poważną skalę, wówczas Niemcy byłiby niewątpliwie zdecydowali się na uderzenie przez Szwecję na flankę norweską. Do tego jednak nie doszło. W chwili największego nateżenia walki w Norwegii niemiecka agresja na Szwecję była tak samo prawdopodobna, jak uderzenie na Szwajcarię w wypadku gdyby Francji w czerwcu 1940. okazał się silniejszy. A wreszcie zjednoczenie i zespolenie społeczeństwa szwedzkiego przyczyniło się także do zachowania neutralności. Wszystkie stronnictwa jednogłośnie popierały politykę rządu i nie znalazł się żaden Quisling. A Szwecja nie była przytym tak bezbronna jak Dania, którą łatwo było samą groźbą inwazji zmusić do kapitulacji.

Za swoją neutralność płaci jednak Szwecja i to płaci drogą. Odmowa przepuszczenia posiłków alianckich dla Norwegii uchroniła kraj od wojny, ale za to Finnowie musieli oddać Wiborg i umocnienia pograniczne. Nieudzielenie pomocy Nor-

wegii w kwietniu 1940. uchroniło Szwedów od wojny, ale przypieczętowało ich okrażenie przez Rzeszę. Zmniejszyło możliwość przeciwstawiania się żądaniom Hitlera. To też nie jest tylko zbiegiem okoliczności, że kilka tygodni po okupowaniu Norwegii przez Niemców - Szwecja dopuściła się pierwszego przekroczenia swych obowiązków jako państwa neutralnego, godząc się na przepuszczenie nieuzbrojonych oddziałów niemieckich i transportów poprzez swe ziemie. I prawie rok potem pogwałciła poważnie swą neutralność, zezwalając na przejścia kompletnie uzbrojonej dywizji niemieckiej z Norwegii do Finlandii dla uderzenia na Rosję. Można bez nieściskości powiedzieć, że Szwecja uratowała swą neutralność za cenę naruszenia jej.



Mniej uderzające ale znacznie ważniejsze ustępstwa poczyniła Szwecja na terenie gospodarczym. Niemcy nie opanowali szwedzkiego przemysłu. Ograniczyli się do kontrolowania go przez eksport. W 1938. W. Brytania odbierała 23,2 % wywozu szwedzkiego i pokrywała 12,2% przywozu. W 1941. ocenia się, że Niemcy uczestniczą w 75% w handlu zagranicznym Szwecji, podczas gdy reszta tj. 25 % przypada na kraje okupowane przez Szwecję i ZSSR. Jeszcze bardziej charakterystyczny jest rodzaj towarów. Oto przed wojną Szwecja zaspokajała w W. Brytanii węgiel i koks niezbędny dla jej ciężkiego przemysłu. Obecnie Niemcy objęli te dostawy, zobowiązując się dostarczyć 2/3 przedwojennego zapotrzebowania szwedzkiego. W istocie rzeczy dostarczyli jedynie 80% gwarantowanej ilości. A, że Szwecja nie ma innych dostawców więc ciągle wisi nad nią groźba całkowitego zahamowania przywozu, a tym samym unieruchomienia jej przemysłu żelaz-

nego. Podobnie rynek brytyjski, który odbierał przed wojną poważną ilość drewna i celulozy jest teraz zamknięty. Niema dostaw brytyjskiej wełny i bawełny. Więc na podstawie niemieckich patentów i niemieckich wskazówek Szwedzi rozbudowują własny przemysł przetwórczy z drewna, spodziewając się zużyć w nim 50 % dawnego wywozu. To przejście na wytwórczość namiastek popycha Szwecję jeszcze bardziej w zależność od niemieckich dostaw węgla i koksu.

Niewiadomo w jakim stopniu szwedzkie fabryki broni i amunicji pracują na potrzeby Reichswehr. Ale jest nader charakterystyczne, że gdy cała produkcja wyraźnie spada to przemysł metalowo-przetwórczy wykazuje wzrost wytwórczości o 9,7 $\frac{1}{2}$ i wzrost można wytłomaczyć własnymi zbrojeniami Szwecji; Finlandia zbroiła się; ZSSR zamawiała poważne ilości maszyn i materiału kolejowego. Ale mimo woli zwraca się uwagę na fakt, że największy wzrost produkcji /aż 50 $\frac{1}{2}$ / jest w fabrykach samolotów, a zaraz potem ożywienie wykazują stocznie okrętowe i fabryki czołgów.

Krótko mówiąc Szwecja chociaż neutralna - została wprzęgnięta do niemieckiej maszyny wojennej, została wcielona do niemieckiego Lebensraum'u, została uzależniona od niemieckich dostaw. Z tym idą w parze takie symptomy, jak wyższość cen, spadek siły kupna, rekwirowanie zapasów węgla i surowców, kontrola eksportu i racjonowanie żywności. Szwedzi zdają sobie sprawę z coraz rosnącej zależności i prasa pełna jest ostrzeżeń, do których dały sposobność zwłaszcza niemieckie żądania przemarszu wojsk do Finlandii. Ale nie ma w tej chwili wyboru. Jedyną szansą jest zwycięstwo brytyjskie, do którego Szwedzi nie są w stanie się przyczynić. To ciężkie położenie jest jednak spowodowane poprzednim ustosunkowaniem się Szwecji do konfliktu, jej stanowiskiem podczas niemieckiego najazdu na Polskę, Finlandię, Norwegię, Holandię i Belgię. W sferze wpływów Hitlera nie ma miejsca dla neutralnych. Nie było neutralności dla Węgier ani dla Vichy; nie ma jej dla Szwecji, która jest w tym upokarzającym położeniu, że wyglądając zwycięstwa Sprzymierzonych przyczynia się do jego utrudnienia przez pomoc gospodarczą Niemcom."

HOW DO YOU DO ?

Pod tym tytułem rozpoczęliśmy w nr 24 tygodnika rodzaj poradnika językowego. Bez żadnych pretensji do pouczenia innych, autor dzieli się prosto z Czytelnikami swymi do-

świadczeniami angielskimi. Doświadczenia nie zawsze przychodzą łatwo. Czasem nie bez kłopotów. Szereg tutejszych zwyczajów wchłoneliśmy łatwo i niespostrzeżenie. Czy np. ktoś z nas nie stosuje tutejszego sposobu krajania toastów czy ciastek nożykiem? Czy idąc ze swą girl-friend trzyma się naszej polskiej strony, skoro przy liczonym ruchu pojazdów wojskowych konieczne jest chronienie kobiety od strony jeźdni. Ale inne zwyczaje, formy czy powiedzenia albo nam nie odpowiadają, albo też o nich nie wiemy. Warto więc posłuchać tych kilku słów.



/J.N./ Język angielski zna tytuły, nie zna jednak tytułomani. Nikomu nie przyjdzie na myśl tytułować zarządcę sklepu czy fabryki "dyrektorem", bo to mu się nie należy. Za to każdy pamięta komu należy mówić "Sir" z imieniem, a komu prosto "sir". x/ Najczęstszą formą zwracania się będzie jednak Mr. czy Mrs. lub Miss z nazwiskiem. I tego nazwiska nie należy się obawiać. O ile w Polsce taka forma nie należała do najwytworniejszych, to tu jest ona koniecznością. Każdy Anglik czy Szkot, albo raczej każdy Anglosas /bo w tym zmieścimy Kanadyjczyka, Amerykanów i Australijczyków/ ma swoje nazwisko i to mu wystarczy. O ile jest w wojsku to młodszy stopniem powinien mu mówić Sir. W życiu cywilnym nawet najskromniejszy kandydat na pomocnika biurowego powie do generalnego dyrektora ogromnego koncernu: Mr Green czy Mr Smith. Oczywiście nie ma w tym języku miejsca dla tego rodzaju tytułów jak "majorowa", "doktorowa", czy osławiona już "konduktorowa wąskotorowa".

Ale jeśli mowa o płci słabej /czy jak ją nazywają optymiści "pięknej"/ to trzeba wspomnieć, że "girl" jest pojęciem znacznie szerszym niż tłumaczenie słownikowe, bo oznacza każdą młodą kobietę. Odróżnia się od panny czyli "single girl" mężatkę "married girl". Kobieta zamężna nosi oczywiście

x/ Dziedziczny tytuł szlachecki "baronet" i osobiste szlachectwo "knight" /t.j. rycerz/ wyrażają się w języku angielskim przez "Sir" przed nazwiskiem. Posiadającym ten tytuł mówi się zarówno w życiu towarzyskim, jak w stosunkach służbowych "Sir" z imieniem np. Sir George, Sir Henry itp. Natomiast samo "sir" stosuje się w armii do wszystkich wyższych stopniem oficerów, /i do chorążego t.j. Regimental Sergeant Major/, oraz w sklepach itp. przez obsługę do każdego klienta.

cie nazwisko męża. A w pewnych okazjach /adresy listów, oficjalne zawiadomienia itp./ i jego imię. Tutaj występują już pewne subtelności, co do których i nasi gospodarze mają różne zdania. Są tacy, którzy twierdzą, że do wdowy należy zawsze adresować imieniem i nazwiskiem jej męża, inni natomiast chcieliby jej podobnie jak rozwódkom wpisywać jej własne imię przy nazwisku męża. Zasada jest jednak, że jeśli w domu mieszka np. matka ze swą synową to wówczas listy adresowane Mrs Black otworzy najstarsza tego nazwiska a więc teściowa. Stąd w adresowaniu listów, przeznaczonych wyłącznie dla synowej należałoby starannie wpisywać imię jej męża. Dla służby pani domu będzie np. Mrs Black, a jej synowa prosto Mrs John /zamiast całego Mrs John Black/.

Przypuśćmy jednak, że list dostał się już do rąk owej młodej osoby. Oczywiście odpowiedź przyjdzie wkrótce. Trzy dni do tygodnia, oto zwykły okres w którym można tutaj spodziewać się odpowiedzi. Jeśli jednak ta młoda osoba odpisując zakończy frazesem "love to you", albo to samo zdanie napisze jako dedykację na swej fotografii, nie należy - broń Boże - uważać tego za wyznanie miłości. Będzie to raczej konwencjonalny objaw sympatii, życzliwości. Podobnie "making love to somebody" nie ma bynajmniej francuskiego znaczenia ale jest odpowiednikiem naszego krajowego asystowania, adorowania czy nadskakiwania kobiecie.

"To have family" oznacza w potocznym języku posiadanie dzieci. A więc "family of one" czy "family of three" to rodzina o jednym czy trojgu dzieciach. Dziecko, nawet niemowlę jest zawsze rodzaju męskiego lub żeńskiego i trzeba nawet o kilkutygodniowym osesku mówić uroczyście "he" lub "she". Forma nijaka "it" nie jest stosowana i może rodziców niemile dotknąć i urazić.

ZAPŁATA ZA WOJNE.



Ankieta nasza nie dała jednorodnych opinii i jednorodnych żądań naszym Czytelników. Niemal w każdym kierunku zdania były biegunowo sprzeczne. Sporo głosów domagało się przejścia na miesięcznik. Niemal tyle samo chciałoby widzieć tygodnik. Niektórzy martwią się zbyt małą ilością humoru, inni znowu chcą go powiększyć kosztem krzyżówek. Ale niemal wszędzie pisano by większy położyć nacisk na zagadnienia gospodarcze czy to obecne, wojenne, czy też przyszłe. Rozpoczynamy

obecnie streszczenie broszury G.CROWTHERA omawiającej kwestie finansowania obecnej wojny. Broszura ta wydana w serii OXFORD PAMPHLETS przynosi szereg ciekawych uwag i wniosków.

/T.C.S./ Wojen nie wygrywa się pieniędzmi. Wojny wygrywa się ludźmi i sprzętem wojennym; decyduje ilość ludzi odpowiednio wyszkolonych, wyposażonych w należyty sprzęt oraz znajdujących się w odpowiednim miejscu w stosownej chwili. Jeśli brak ludzi i sprzętu wojennego, pieniąż nie może ich stworzyć; nie można przekuć lemieszki na miecze w ciągu jednej nocy. I odwrotnie, jeśli kraj ma więcej wyćwiczonych ludzi, sprzętu wojennego i surowców niż nieprzyjaciel, to największe nawet partactwo finansowe nie uniemożliwi zwycięstwa.

Finanse nie są więc głównym filarem zwycięskiej wojny. Mają mniejsze znaczenie, niż stworzenie kadr ludzkich i materiałowych. Lecz nie znaczy to, aby sprawy finansowe nie miały w czasie wojny wielkiego znaczenia. Jeśli nawet nie mogą zaważyć bardzo na losach wojny, to mogą spowodować poważne zaburzenia społeczne i powiększyć niedolę obywateli zarówno w kraju zwycięskim, jak i zwyciężonym, mogą utrudnić pozostałym przy życiu generacjom rozwiązanie problemów powojennych. Powszechnie wiadomo, że do powstania i rozwielenienia się hitleryzmu przyczyniła się w znacznie mniejszym stopniu klęska wojenna, niż zniszczenie jakiego dokonała powojenna inflacja r.1922-23. I chociaż polityka finansowa z pewnością nie wiele przyczyniła się do klęski niemieckiej w 1918, to właśnie przedłużanie niezdrowych metod wojennej polityki finansowej na lata powojenne spowodowało szaloną inflację. Ścisłe mówiąc, problem wojennej polityki finansowej nie dotyczy sprawy odniesienia zwycięstwa w wojnie, lecz dotyczy tego, aby wojna została wygrana kosztem jak najmniejszych ofiar poszczególnych obywateli i jak najmniejszych zaburzeń socjalnych.

Wybór między ponoszeniem kosztów wojny przez ściąganie podatków, czy też przez zaciąganie pożyczek jest rozpatrywany jako zagadnienie, czy ciężary te ma ponieść obecna generacja, czy też mają być one przerzucone również i na przyszłe pokolenia. Zaciąganie pożyczki nie zwalnia jednak obecnego pokolenia od żadnego rzeczywistego ciężaru. Bo operacja pożyczkowa, chociaż przynosi zasoby gotówkowe Skarbowi Państwa, nie może dostarczyć więcej ludzi w wieku poborowym, niż ich obecnie żyje, nie może dostarczyć dla ich wykwapowania stali, na której wyprodukowanie potrzeba czasu, ani węgla, który trzeba wydobyć z ziemi, ani maszyn, które dopiero w przyszłości będą zaprojektowane. W. Brytania używa w wojnie obecnej tego materiału ludzkiego i tego

sprzętu, który rzeczywiście istnieje. Ciężar dostarczenia tych ludzi i maszyn musi zatem spaść na obywateli W. Brytanii, obecnie żyjących. Mówiąc krótko, wysiłek wojenny jest "bieżącym" wysiłkiem i nie można oglądać się na przeszłość i przyszłość.

Przed zagębeniem się w rozważania w jaki sposób finansować wojnę, musimy zdać sobie sprawę z tego, ile one w przybliżeniu wynoszą. Ta wojna będzie kosztowniejsza od poprzedniej. W r. 1918. wydatki W. Brytanii /łącznie z pożyczkami dla Aliantów i Dominów, którym i teraz trzeba będzie pożyczać/ wyniosły £2.7 miliardów, to znaczy więcej niż poziom dochodu narodowego, ocenianego wtedy w przybliżeniu na £5,5 miliardów rocznie. Należy przyjąć, że dochód społeczny, który wynosił ostatnio w przybliżeniu £6 miliardów wzrośnie na skutek wzmoczonego tempa pracy do £7 miliardów, z czego państwo weźmie na pokrycie kosztów prowadzenia wojny i spraw państwowych ponad pokowę, w przybliżeniu £4 miliardy. Ponieważ przed wojną z £6 miliardów państwo brało £1.2 miliardy, pozostawało więc dla ludności na jej potrzeby £4.8 miliardów. Teraz zostanie jej tylko £3 miliardy, t. zn. o £1.8 miliarda mniej - musi więc ludność "zaciśnąć pasa".

Podstawowym zadaniem wojennej polityki finansowej jest przeniesienie funduszy z działu konsumpcji społeczeństwa na dział wydatków wojennych. Wybór między różnymi metodami finansowymi nie zależy od tego, czy nałoży się większy czy też mniejszy ciężar wyrzeczeń konsumpcyjnych na ludność. Wysokość poświęceń jest ustalona nie przez finanse, a przez techniczne czynniki, takie, jak ilość ludzi zwerbowanych do armii i do fabryk amunicyjnych i jak ilość sprzętu niezbędnego do wyekwipowania ich. Jedyńy wolny wybór pozostawiony tym, którzy decydują o polityce finansowej, dotyczy metod rozłożenia całości poświęceń pomiędzy poszczególne grupy ludności. Istnieją trzy główne metody: podatki, pożyczki i inflacja. Ponieważ inflacja jest najtrudniejsza do zrozumienia, zaczniemy od niej.

Istnieje wiele definicji inflacji. W obecnym stanie wojennych zagadnień finansowych znaczy ona poprostu metodę zmniejszenia konsumpcji ludności przez podwyższenie cen artykułów, nabywanych przez nią. Sposób, w jaki inflacja dokona zwwyżki cen może być prosty albo też skomplikowany. Najprostszym byłoby drukowanie papierowych pieniędzy na pokrycie kosztów prowadzenia wojny. Tymi pieniędzmi płaciłoby się żołd żołnierzom, płaciłoby się za stal, benzynę, ubrania i tysiące innych rzeczy niezbędnych dla prowadzenia wojny. Płacono by nimi za wiele artykułów, na które ludność wydaje pieniądze. Wydatki rządowe wzmagalyby się, a wydatki ludności nie malałyby. Lecz w czasie wojny podaż nieomal wszy-

stkiego jest ograniczona. W ten sposób byłoby więcej pieniędzy na zakup artykułów, niż artykułów do kupienia. Nieuniknienie wzrosną więc ceny. Ceny muszą podnieść się, ponieważ tylko w ten sposób może być ograniczona zdolność nabywczą ludności i rząd będzie mógł uzyskać niezbędne ilości towarów i rąk roboczych dla prowadzenia wojny. Rząd będzie drukować pieniądze i puszczać je w obieg i podnosić ceny dopóki nie uzyska takiej ilości artykułów i rąk roboczych, ile mu potrzeba. A jeśli jakaś grupa ludzi, widząc wzrost drożyzny, uzyska podwyższenie zarobków /Związki Zawodowe!/, to pociągnie to za sobą dalsze drukowanie pieniędzy i podwyższanie cen. Jest rzeczą niemożliwą dla ludności jako całości dogonić wzrost kosztów utrzymania /choć może to udać się poszczególnym grupom, kosztem reszty społeczeństwa/, ponieważ istotą tego całego procesu inflacji jest - podkreślimy to raz jeszcze - zmniejszenie konsumpcji ludności jako całości.

Panuje powszechna opinia we wszystkich grupach społecznych, że inflacja jest złą metodą finansowania wojny, że więc należy unikać jej za wszelką cenę. Wydatki ludności mają być zmniejszone w każdym wypadku, a więc ta okoliczność nie może być przekonującym zarzutem przeciwko inflacji. Lecz wzrost drożyzny ma rzeczywiście szereg wybitnie ujemnych stron: 1-o jednakowo dotyka bogatych i biednych, a więc jest niesłuszny z punktu widzenia społecznego, 2-o dotyka specjalnie ludzi o ustalonych dochodach, a nie dotyka sprzedawców, których zarobek wzrasta stopniowo do wzrostu cen, a niejednokrotnie nawet bardziej, 3-o rodzi paskarstwo, t. zn. ukrywanie artykułów i sprzedawanie ich dopiero wówczas, gdy ceny jeszcze bardziej wzrosną, 4-o pociąga zaburzenia socjalne: strajki itp. Te ujemne cechy najzupełniej wystarczają, by potępić inflację, tym więcej, że za inflacją przemawiają tylko względy polityczne: wzrost zarobków, wzrost dochodów, śrubowanie koniunktury dla przedsiębiorstw stwarza złudzenie "prosperity".

Ponieważ inflacja bardzo łatwo powstaje samorzutnie, zadaniem wojennej polityki finansowej jest przeciwdziałanie temu. Pytanie, czy w czasie totalnej wojny, koszt jej może być pokryty w jakikolwiek sposób bez domieszki inflacji. Wydaje się rzeczą niemożliwą, aby można było wyciągnąć z ludności 4 miliardy funtów rocznie w drodze podatków lub nieinflacyjnych pożyczek /t. zn. pożyczek, które rzeczywiście zredukowałyby wydatki ludności/. Nawet nie dlatego, że konsumpcja ludności nie może być ograniczona do tego stopnia - może być ograniczona i będzie. Zadanie to jest trudne, ponieważ proces ten jest tak bolesny, że nie można uporać się z nim i musi być uzupełniony przez środek działający "cicho, niepostrzeżenie i nieuniknienie". Lecz jeśli nie mo-

żemy całkowi cie uniknąć inflacji, możemy przynajmniej dołożyć wszelkich starań, aby rola jej i skutki były jak najmniejsze. /dalszy ciąg nastąpi/

BRYTYJSKA AFRYKA ZACHODNIA.

Wielokrotnie podawaliśmy poprzednio artykuły dotyczące brytyjskiego imperium kolonialnego. Spora część posiadłości znajduje się w Afryce. Oprócz Unii Południowo-Afrykańskiej, stanowiącej dominium, oprócz pozostającego pod wspólną anglo-egipską administracją Sudanu, W. Brytania ma kolonie w Afryce Środkowej i Afryce Zachodniej. W dzisiejszym numerze podajemy kilka danych, dotyczących tej ostatniej grupy kolonii. /materiały: THE NEW WORLD TO-DAY by A. R. HOPE MONCRIEFF DAILY MAIL YEAR BOOK 1941., BARTHOLEMEW'S POCKET ATLAS OF THE WORLD 1940. ENCYCLOPEDIA BRITANNICA/.

Brytyjska Afryka Zachodnia nie stanowi całości ale są to cztery odrębne kolonie i protektoraty: Gambia, Sierra Leone, Złote Wybrzeże i Nigeria, powiększone po W. Wojnie o mandatowe obszary części niemieckiego Togo i Kamerunu.

GAMBIA jest najmniejszą z tych posiadłości a składa się z właściwej kolonii i protektoratu, obejmującego cztery prowincje. Kolonia jest dla białych niezdrowa. Pora sucha trwa od grudnia do maja. Przeciętna temperatura roczna 77°F, minimum 50°F, maksimum 165°F. Kraj górski, puszcza porośla brzegi ma bogatą faunę /lwy, słonie, lamparty, antylopy, bawoły, hipopotamy, krokodyle, liczne pszczoły/. Ludność głównie murzyni w 4/5 muzulmanie. Stolicą jest miasto Bathurst /9227 mieszkańców, z czego 265 Europejczyków/. Gambia była znana żeglarzom portugalskim jeszcze w XV. i długie lata była głównym rynkiem dostarczającym niewolników i złota.

kraj	Gambia	S. Leone	G. Coast	Nigeria
Obszar mil kw	4,000	27,670	92,000	372,000
ludność w tys.	191	1,920	3,700	20,476
przywóz tys. £	705	1,840	16,000	14,000
wywóz tys. £	665	2,800	19,000	19,000
drogi w km	1,400	1,600	3,400	20,000
koleje w km	-	500	800	3,000

dane z 1937. dotyczą łącznego obszaru kolonii, protektoratów i mandatów.

SIERRA LEONE. W XV wieku także zawiązały okręty europejskie do wybrzeży Sierra Leone. Jest to druga od północy licząc,

posiadłość brytyjska w Afryce Zachodniej i jak poprzednia składa się z właściwej kolonii /obszar 4,000 mil kwadr., 96,000 ludności z czego Europejczyków 420/ i protektoratu. Sierra Leone a zwłaszcza stolica kraju Freetown /w 1932. - 55.300 ludności/ była dobrze znana jako "grób białego człowieka". Pomimo wielkiego postępu w osuszaniu bagnisk, będących głównym rozsadnikiem chorób, dotychczas jeszcze klimat jest bardzo ciężki. Kolonia ta ma bodajże największą w Afryce Zachodniej ilość opadów atmosferycznych. Pora sucha trwa od grudnia do marca, deszcze osiągnają największe nasilenie w lipcu. Ale podczas okresu bezdeszczowego wieje suchy "harmattan" wiatr ze Sahary. Bujna roślinność i fauna mają charakter tropikalny. Słoń, lampart, pantera liczne rodzaje małp /wśród nich szympanz/, antylopy, bawoły, dzik, hipopotam, krokodyl, żółw a dalej kameleon i boa-dusiciel - oto czołowi przedstawiciele świata zwierzęcego. Ptaków - stonsunkowo - nie wiele /papuga, sroka afrykańska, gołąb/.



Krajowcy należą do różnych plemion murzyńskich, poganie albo duży wśród nich odsetek nawróconych na islam i chrześcijaństwo, pracują głównie na własny rachunek. Produkcja w r. 1937. wyrażała się kwotami: diamenty 1,080,000 £, ruda żelazna 325,000 £, złoto

/nieoczyszczone/ 251,000 £, orzechy kola 60,000 £, imbir 97,000 £. Brytania uczestniczyła w 60 % w imporcie a w 40 % w eksporcie Sierra Leone.

GOLD COAST /ZŁOTE WYBRZEŻE/. Ta posiadłość składa się z właściwej kolonii /24,000 mil.kwadr., 1,173,000 ludności/, kraju Aszanti i Terytoriów Północnych oraz administrowanej jako mandat z ramienia Ligi Narodów części niemieckiej kolonii Togo. Pomimo licznych rzek tylko jeden port Takoradi /wybudowany od 1928. wielkim nakładem kosztów/ jest dostępny dla statków oceanicznych. Kraj nie jest zdrowy dla Europejczyków. ENCYCLOPEDIA BRITANNICA wyraża się dosłownie: "Klimat na wybrzeżu jest gorący i wilgotny, ale przy odpowiednich środkach ostrożności nie jest szczególnie szkodliwy dla Europejczyków". Znamienna stylizacja! Złote Wybrzeże ma nie tylko zwyczajne moskity ale jeszcze "anophelesy" roznoszące malarię i czarno-żółtą odmianę, będącą rozsadnikiem "żółtej gorączki". Ilość opadów znaczna. "Wielkie deszcze" trwają od marca do lipca, "małe deszcze" są we wrześniu i paź-

dziernika. W porze suchej dnie od Sahary "harmattan", Bogactwo fauny i flory ogromne. Większa część kraju to dzicwiczy las o wybujałej roślinności. Bawełna i tytoń rosną dziko. Z owoców pomarańcze, ananasy, banany, Lampart, pantera, hiena, szakal, różne rodzaje makr /szympanś/, antylop, bawołów, a dalej pytony, kobry jadowite węże wodne i żmije, żółwie, krokodyle, hipopotamy. Z ptaków papugi, pelikany, bociany, czaple, jaskółki. Ludność murzyńska, po większej części wyznaje fetysyzm, ale nie brak nowonawróconych chrześcijan i muzułmanów. Pierwotnie kraj dostarczał złota i niewolników, obecnie głównym produktem jest kakao, kaczuk a obok złota i diamenty. W 1902. nowoczesnie urządzone kopalnie złota, od 1927. wydobywa się boksyt /ruda glinu/. Stolicą kraju jest Accre /63,000 mieszkańców w 1932/.

NIGERIA. Jest największą i najważniejszą posiadłością w Afryce Zachodniej. Obejmuje właściwą kolonię, protektorat złożony z prowincji północnych i południowych oraz mandat nad częścią niemieckiego Kamerunu. Klimat zdecydowanie tropikalny na południu, ma w części północnej charakter subtropikalny /podobny do egipskiego/. Różnice klimatyczne są w różnych częściach Nigerii znaczne. Gdzieś tam, w środkowej wyżynnej części klimat jest dla białyń doskonały. Pora deszczowa trwa od lipca do września, zaś od października do kwietnia wieje "harmattan". Świat zwierzęcy jeszcze bogatszy niż w Gold Coast. Żyją tu żyrafy, wielbłądy, nosorożce, masa odmian jadowitych i niejadowitych węży, a oprócz moskitów jeszcze i mucha tse-tse i różnorodne pająki. Tubylcy to murzyni różnych plemion. W jednej tylko prowincji jest aż 60 narzeczy w użyciu! Większość fetyszyści, ale są chrześcijanie i muzułmanie/. Stolica kraju Lagos miała w 1932. 126,000 mieszkańców. Kraj bogaty. Oprócz kakao, bawełny, orzechów i olejów palmowych jeszcze kaczuk, cyna /14,000 ton w 1937/, złoto i węgiel /263,000 ton/. W handlu zagranicznym Nigerii uczestniczyła W. Brytania w 50%, Niemcy w 15%, a USA w 10% /1937/.

(ciąg dalszy ze str. 514)

NAGRODY : 1. HISTORIA ANGLII - ANDRÉ MAUROIS,
2. Miedyczna prenumerata "Co słychać"
3. Komplet pocztówek z Polski.

TERMIN NADSYŁANIA ROZWIAZAŃ do dnia 7 sierpnia 1941.
ROZWIAZANIA KRZYŻÓWKI z nr 25 TRAFNE nadesłało 10 osób.
W losowaniu 1. nagroda przypadła pchor. Szperberowi, 2. p. C. Kurasowski, 3. p. K. Munnichowi. Nagrody wysyłamy równocześnie.

W następnym numerze : NIEMIECKIE ODDZIAŁY SPADOCHRONOWE I

"CO SŁYCHAĆ"

Wychodzi co tydzień. Abonament
mies.: 2/-, kwartalnie: 6/-
REDAKCJA I ADMINISTRACJA : Hotel Glen-Ericht, BLAIRGOWRIE
Perthshire. tel. Blairgowrie 134

NASTĘPNY NUMER UKAZE SIĘ DOPIERO DNIA 10. sierpnia 1941.

"QUINNS PICTURE HOUSE" BLAIRGOWRIE.

28, 29 Lip. pon. wt.	30, 31 Lip. śr. czw.	1, 2 Sierp. piat. sob.
"GOD GAVE HIM a DOG" z Billy Lee	"I WANT A DIVORCE" z Joan Blondell & Dick Powell	"DANCE GIRL DANCE" z Maureen O'Hara

BLAIRGOWRIE.

"REGAL CINEMA"

28, 29, 30 Lip. pon. wt. śr.	31 Lip., 1, 2 Sierp. czw. piat. sob.
"SEVEN SINNERS" z Marlene Dietrich	"ALL THIS, AND HEAVEN TOO" z Bette Davis & Charles Boyer

28. i 29. lipca "QUINNS PICTURE HOUSE" 28. i 29. lipca
D O D A T E K F I L M O W Y O P O L S C E !

